

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/tajne-sluzby/90875,Niewdzieczni-terrorysci-z-OWP.html>



ARTYKUŁ

Niewdzięczni terroryści z OWP

Autor: GRZEGORZ MAJCHRZAK 04.04.2022

Kraje tzw. demokracji ludowej, na czele ze Związkiem Sowieckim wspierały mniej lub bardziej otwarcie terrorystów arabskich. Nie zawsze jednak interesy państw socjalistycznych i ugrupowań terrorystycznych były ze sobą zbieżne.

Co najmniej w jednym przypadku stało się to najprawdopodobniej powodem przygotowywania zamachów skierowanych przeciwko tym krajom.

Współtwórca Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny Wadi Haadad (ps. Abu Hani) miał zostać otruty przez Mossad w Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu – oficjalnie zmarł na białaczkę w 1978 r., podczas leczenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Tak było – o ile oczywiście można wierzyć informacjom Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego – w drugiej połowie 1980 r. Wówczas to część członków Organizacji Wyzwolenia Palestyny planowała m.in. zająć ambasadę Związku Sowieckiego w Polsce.

Miał to być odwet za działania Moskwy, która uniemożliwiła OWP zamach przeciwko obywatelom Izraela.

Zatruta pasta do zębów

Cała ta skomplikowana historia rozpoczęła się od zlikwidowania przez wywiad izraelski współtwórcy Ludowego Frontu Wyzwolenia Palestyny Wadiego Haadada (ps. Abu Hani), który miał rzekomo zostać otruty przez Mossad w Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu – oficjalnie zmarł na białaczkę w 1978 r., podczas leczenia w Niemieckiej Republice Demokratycznej. Podobno truciznę ukryto na tyle skutecznie – podmieniono używaną przez niego pastę do zębów na inną z dodatkiem śmiertelnej toksyny – że ta nie została wykryta do jego śmierci.

Zablokowany odwet

W reakcji na zabicie Haadada kierownictwo Organizacji Wyzwolenia Palestyny postanowiło dokonać odwetu. Jednak – jak to określono w dokumencie wojskowego wywiadu – „w wyniku ograniczenia możliwości działań palestyńskich grup dywersyjnych na terytorium Izraela” liderzy OWP zaplanowali zamach w Europie.

Na Kremlu zapadła decyzja o niedopuszczeniu do zamachu. Sowieci przejęli broń oraz materiały wybuchowe, które miały być do niego wykorzystane.

Zamierzano go dokonać w maju lub czerwcu 1980 r w Berlinie Zachodnim, a jego celem miała być „grupa przedstawicieli handlowych” z Izraela, którzy przyjeżdżali corocznie do Berlina Zachodniego w celu przeprowadzenia tam transakcji. W całą akcję zaangażowana była również ambasada Ludowo-Demokratycznej Republiki Jemenu w NRD (Berlinie). To w jej budynku były m.in. przechowywane broń i ładunki wybuchowe potrzebne do przeprowadzenia planowanego zamachu.

Wszystko szło dobrze do momentu, kiedy władze Jemenu poinformowały o planach Organizacji Wyzwolenia Palestyny (na dwa dni przed przygotowywaną akcją) Moskwę, bowiem na Kremlu zapadła decyzja o niedopuszczeniu do zamachu. I Sowieci przejęli broń oraz materiały wybuchowe, które miały być do niego wykorzystane. Nie są znane przyczyny takiej postawy władz Związku Sowieckiego. Można się jedynie domyślać, że mogła ona mieć związek ze zbliżającymi się letnimi igrzyskami olimpijskimi w Moskwie, które rozpoczynały się w dniu 19 lipca 1980 r. To była pierwsza olimpiada rozgrywana w „kraju demokracji ludowej”, a na dodatek i tak zbojkotowana – głównie ze względu na sowieckie zaangażowanie w Afganistanie – przez część państw, na czele ze Stanami Zjednoczonymi...



Wadi Haddad, ps. Abu Hani

OWP przeciw Sowiecom?

Uniemożliwienie zamachu nie wywołało oczywiście entuzjazmu w szeregach OWP, a część jego działaczy skłoniło nawet do przygotowania odwetu. Wpadli oni na pomysł, aby:

„skompromitować Związek Radziecki poprzez zajęcie jego ambasady w Warszawie”.

Wybór stolicy Polski miał rzekomo wynikać z faktu, że:

„jest ona najbardziej popularna spośród stolic państw socjalistycznych i przeprowadzenie w niej takiej akcji odbiłoby się szerokim echem na całym świecie”.

Terrorysty z Organizacji Wyzwolenia Palestyny zamierzali zresztą działać z rozmachem.

W reakcji na zabicie Haadada kierownictwo OWP postanowiło dokonać odwetu.

Otóż po wzięciu zakładników zamierzali wymusić na władzach PRL dostarczenie samolotu na swoje potrzeby, a następnie obwiezienie nim zakładników „po całym świecie”. W ciągu 10-15 dni planowano m.in. lądowanie w Tokio. Cały ten rajd miał się natomiast zakończyć w Algierze (stolicy Algierii). Rozpoczęto przygotowania do tej akcji – dwóch członków OWP przyjechało do Warszawy i przy pomocy studentów palestyńskich „rozpracowali” oni rozkład pomieszczeń w budynku ambasady sowieckiej oraz przygotowali szczegółowy plan ich zajęcia (włącznie z attachatem wojskowym). Akcja w stolicy Polski miała być zresztą skoordynowana z zajęciem peerelowskich ambasad w trzech – czterech krajach, m.in. we Francji. Wszyscy zakładnicy – zarówno

ci z ambasady sowieckiej w Warszawie, jak i z polskich placówek mieli zostać uwolnieni na zakończenie akcji, czyli po wylądowaniu samolotu z terrorystami i zakładnikami w Algierze.

Trudno ocenić, na ile realne były te plany. Wydaje się, że ich pomysłodawcy przecenili swoje możliwości. W każdym razie kierownictwo Organizacji Wyzwolenia Palestyny odrzuciło ich pomysły, uznając je za nierealne oraz „szkodzące sprawie palestyńskiej”. W końcu trudno kęsać dłoń, która cię karmi...



Jasir Arafat

COFNIJ SIĘ